

KALENDARZ

Dziś św. Justyny P.
D. 7 „ Brygidy Wd. i Pelagji.
„ 8 „ Dyonizego B.
„ 9 „ Franciszka Borgjusza.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

| Ciepła | rano | w poł. |
|-------------------|------|--------|
| Wczoraj | 10 | 14 |
| Dziś | 8 | 12 |

WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj 764 mm.
Dziś 768 mm. pogoda.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 6 Października 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszana**, kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.— **Prenumeratę przyjmują**: w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru w Nowym Swiecie № 62.— Artykuły nadsyłane zwracaniami nie będą.

Wladomości miejscowe i okoliczne.

— I... skończyły się piękne dni aury! horyzont niebios niedawno jeszcze tak piękny i wesoły—pokryła żałobna szata siłą boreaszową pędzonych chmur i chmurek. Cała atmosfera jakoby w żalu po rozkosznej wiosnie i pełnych uroku dniach lata... zlewa obfitymi łzami ten padół boleści i zawodów!...

Jakoby na pobudkę spieszy się ludek zbierając zapasy na zimowe leże. Nikt nie chce być ostatnim,—każdy z nas pragnie aby sina dłoń mroźców zastąpiła go zabezpieczonym i przygotowanym na wszelkie ewentualności kapryśnej i złośliwej zimy, owej nieprzyjaciółki biedaków, owej plagi dla nędzyl!...

Więc czynią się zapasy wszelkiego paliwa. Fura za furą ciągną ładowne porcje drzew z okolicznych lasów po cenach... djabie ciężkich. Dalej, spekulanci oświetlania gromadzą beczki nafty, a pierwszym objawem ich skrzętności jest... dosyć okazałe podniesienie ceny tego niezbędnego produktu.

Nabiał i inne przedmioty wiejskiej produkcji, dostawiane są obficie na miejscowe rynki, ale... po cenach również zbyt wysokich.

Słowem—wszędzie przedzimowy ruch, lecz obok niego ileż potrzeb i niedoborów. Tam... spokój w ufności pełnej kieski—tu... głębokie westchnienie boleści na widok pustej sakwy! Ceny szalonym pędem idą w górę; nikt nie ma względu na sąsiada, każdy po swojemu drze łyka o ile może aby własną naładować komorę czy kiesę! Ale daleko więcej pragnących i łaknących jak sytych i zadowolonych.

— Zapowiedziany na dzień jutrzejszy wieczór muzyczny, z przyczyn niezależnych od zajmującego się urządzeniem takowego, a głównie z powodu chwilowej słabości Osoby, która najpiękniejszą miała być jego ozdoba, odroczone zostają; o nowym terminie nieomieszamy zawiadomić publiczność.

— Nowo wybudowana na kościele Ś-go Mikołaja wieża w całej okazałości ukazuje swe kształty. Krepujące ją bowiem rusztowanie w części już usuniętem zostało, tak że dziś już można podziwiać wspaniałą jej strukturę w czysto gotyckim stylu i staranne wykończenie. Po jej bokach na czterech przygotowanych ad hoc murowanych słupach, staną kamienne wieżyczki (pinakle), zastosowane do głównej wieży, tak iż z nią utworzą jedną harmonijną całość. Będzie to piękna i trwała dla naszej potomości pamiątka, wymownie świadcząca o pobożności jej przodków, którzy ją wspólnymi siłami ku chwale Bożej zbudowali.

Mamy nadzieję iż za sprawą chętnych, poważny odgłos olbrzymiego dzwonu „Mikołajem“ zwanego, który dzisiaj skutkiem pęknięcia spoczywa w ciszy, odezwie się jeszcze z wnętrza nowo zbudowanej wieżycy, ażeby zwoływać wiernych na modlitwę, lub dzwonić im żałobne „Requiem“.

— Ciągnięcie loterii klasy 3-iej odbędzie się dnia 9 i 10 b. m., przypominamy zatem grającym w tęż loteryję, aby pospieszyli się z wykupieniem losów.

— Właściciel najpierwszego zakładu fotograficznego w Kaliszu p. Stanisław Zewald, czasowo opuścił Kalisz, udając się w podróż artystyczną do większych miast naszej gubernji. Głównym celem jego podróży jest zbieranie piękniejszych widoków, oraz zdejmowanie fotografii ze starych kościołów, gmachów, zamków i ruin, słowem z wszystkiego tego, do czego przywiązaną jest jakaś tradycja lub historyczna pamiątka. Obecnie p. Z. bawi w Łęczycy, gdzie zdjął już widok starożytnego zamku, w którym miał ongi przesiadywać Boruta, i jednego z najdawniejszych w Polsce kościoła, znajdującego się we wsi Tumie pod Łęczycą.

O ile nam wiadomo, zamiarem pana Z. jest utworzyć jedno wielkie „Album gubernji kaliskiej“, w rodzaju „Albumu kaliskiego“, którego artystyczne wykończenie przez pana Z. podziwiłszyśmy w swoim czasie.

— Park nasz, dzięki nieustającym o jego upiększenie staraniom miejscowej władzy, zyskał nową wygodę, a tą jest przeprowadzenie alei od nowo wybudowanego mostu do głównego wału od strony Tyńca. Tym sposobem ułatwioną została komunikacja z środkiem parku, której dotąd w tem miejscu brakowało, a prócz tego i jego powierzchność na tej innowacji zyskała.

— Na przyszłą wiosnę, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie Kaliszowi nowa ulica. Władza bowiem miejscowa zamierza przedstawić gdzie należy projekt o połączenie ulic: Ciasnej i Szewckiej, nową ulicą, przeprowadzoną przez possessję pp. Bergandera i Przybylskiego. Jest więc nadzieja, że wkrótce miasto zyska nową ozdobę a mieszkańcy tej dzielnicy wygodę.

— Po długich nudach i ciszy, nagle jak z rogu obfitości syją się przyjemności i zabawy. Po niefortunnych magicznych przedstawieniach p. Simonsa, będziemy mieli koncert i przedstawienie amatorskie. Niezadługo zjedzie do nas ze swem towarzystwem pan Trapszo, a i wiele jeszcze innych niespodzianek zapewne czeka nas w zimowej porze.

Nie potrzebujemy więc wołać *circenses*... gdyż będziemy mieli ich pod dostatkiem, czy jednak również będziemy mieli obficie *panem*!

Na to ostatnie z całym filozoficznym stoicyzmem odpowiemy:

Jak Bóg da!

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie Głównego Naczelnika kraju, najmiłościwiej raczył udzielić, medale srebrne z napisem „za gorliwość“, członkom straży ognicowej ochotniczej kaliskiej: Andrzejowi Franckemu i Augustowi Bertelmanowi, dla noszenia na szyi na wstążce orderu Ś-go Stanisława.

— Pan Adam Chodyński, b. Redaktor i założyciel „Kaliszanina“ i Patron przy b. Trybunale Cywilnym w Kaliszu, mianowany został Notariuszem przy kancelarii hipotecznej Sędziego Pokoju w mieście Słupcach.

— W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe po nad Kaliszem szalała burza z pioru-

Z WYCIECZEK PO ŚWIECIE.

GAWĘDY

JANUSZA PEŁKI.

(Ciąg dalszy).

— Domyśleć się nie trudno—przerwałem Jackowi, iż to Jerzy był sprawcą pożogi.

— Bał mój kochany... fraszka to w obec tego, co mściwy samolub dalej uczynił.

— Ależ — zawołałem, nie siedział u siebie na wsi, nikt go nie widywał, i z kądżeś brały się pomysły jego.

— Zaraz to zobaczysz Januszu. Było to w samą wigilię Bożego Narodzenia. Wszyscy domownicy jak raz siedzieli przy stołach wieczerzy Pańskiej. Naraz zajaśniało jak we dnie, i dwórcały ze wszech stron stanął w płomieniach. Jednakowoż szczęściem nie potracili głów domownicy. Znalazł się szybki ratunek i gwałtowne płomienie pod silną wolą ludzkiej pieczy — zagasty. Nie obeszło się jednak bez wypadków pojedynczego poparzenia i szkód niepomiernych. Zwołał Sójkowski domowników dla podziękowania za pomoc i poświęcenie. Atoli—stanęli nie wszyscy, brakowało starego Fiedora i syna jego. Szukali,

wołali, ale napróżno, jakby wpadli w wodę. Rozpoczęto ścisłe poszukiwania w podwórzu i oficynach—nie było żadnego. Zaniepokojony Sójkowski na wyraźne życzenie żony, siadł sam na konia i z kilku domownikami pospieszył szukać kozaków. Alisci zaledwie ujechali kilkanaście kroków, od strony rzeki dał się słyszeć strzał... potem drugi, trzeci i... wszystko ucichło. Pospieszyli za odgłosem, a że jechali z pochodniami, nie trudno było ujrzeć nad samą rzeką po drugiej jej stronie, czarną poruszającą się masę. Za minutę byli u mety. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na śniegu leżało trzech ludzi widocznie zabitych lub ciężko rannych, a opodal dwie postacie, jedna nieruchoma, druga klęcząca i nachylona. Zbliżył się pan Adam do tej ostatniej grupy i krzyknął z rozpacz. Stary Fiedor zboczony krwią słabe wydawał jęki, a syn jego podtrzymując głowę rannego płakał rzewnie i cuciał starca. Przykleknął i Sójkowski z drugiej strony, a nachyliwszy się do Fiedora schwył krzepnące już ręce starego, wypytyjąc co się stało. Podniósł się na w pół, poznał widocznie pana, albowiem nachyliwszy się, szeptał mu coś długo do ucha głosem przerywanym, poczem padł i skonał. Tymczasem domownicy oglądali leżących opodal opryszków. Jeden z nich już nie żył, dwóch ciężko rannych włożono na konie i czekano dalszych rozkazów pana. Sójkowski, sam przy pomocy syna włożył martwe ciało wiernego Fie-

dora na swego konia i w tym porządku jakoby szlakiem po bitwie walnej, smutny orszak pociągnął do dworu. Ze łzami w oczach słuchała pani Adamowa zwierzeń mężowskich, a gdy przytem powtórzył jej poleconą sobie tajemnicę umierającego, zerwała się biedaczka i z płaczem głośnym tuliła do siebie jedyne dziecko. A rzecz się tak miała. Książę Jerzy—wiedziony gniewem, w zapalczowości swej uknął spisek na spokój Sójkowskich. Dowiedziawszy się, iż mieli syna, postanowił dziecko go jakimkolwiek sposobem posiadać, wywieźć go następnie za granicę, i tam zająć się wychowaniem siostrzeńca następnie adoptować go jako znalezione dziecko i postawić na czele gasnącego już rodu Słubickich. Ku temu celowi potrzebował sprytnego człowieka, a był takim rzeczywiście zausznik jego i faworyt—kamerdyner niemiec, którego z wścizgi prostego, wypromowano na ludzi. Czy to z pobudek czystej wdzięczności, czyli też dla zaskarżenia sobie większej łaski pańskiej, a może i wyzyskania na przyszłość, podjął się tej misji nieuczciwy kamerdyner i z Kijowa, gdzie przebywał książę od lat kilku, w towarzystwie zausznych i posłusznych panu kozaków, zabrał się do dzieła. Początkowo postanowił wykraść dziecko w czasie owego pożaru gumien, ale dzięki czujności Fiedora nie udało mu się. Postanowił szukać drugiej okazji i wybrał dzień wigilijny. Pomysł był nie zły, i byłby doprowadził go do skutku, ale i tu

racym uczynku schwycić. Niedawno np. złodziej przez piwnicę zakradł się do mieszkania miejscowego księgarza i rozbiwszy zamek od biórka wyjął z niego kilkadziesiąt rubli i zabrał 3 kwarty masy w kacie stojące. X.

Różne wiadomości.

— Ostatnie burze na morzu Atlantykiem zrzuciły ogromne spustoszenia, zwłaszcza na wybrzeżu amerykańskim. Przeszło sto okrętów zatopiono, przeto wiele osób znalazło grób na dnie morskiem. Zewsząd dochodzą doniesienia o wypadkach morskich. Burze i na wystawie powszechnej w Filadelfji zrzuciły znaczną szkodę, zwłaszcza w oddziałach amerykańskim i angielskim.

— Z Wierchneuralska piszą do gazety „Birżewyje Wiedomosti“ o strasznej zbrodni, jakiej dopuścili się nieznani złoczyńcy w okolicy wsi Kuszewa, w powiecie wierchneuralskim. Zbrodnia ta zadziwia zarówno okrucieństwem, jak i ilością ofiar, które padły z rąk złoczyńców. Zamordowano bowiem 10 osób, a w tej liczbie; 2 dorosłych mężczyzn, jednego 17-letniego chłopca, 3 kobiety i czworo dzieci, z których jedno 7-miesięczne niemowlę. Wszyscy zamordowani mieli strzaskane czaszki. Dotąd nie zdołano wykryć śladu przestępców ani powziąć wiadomości o osobach zabitych. Wiadomo tylko to, że stanowili jedną rodzinę i wracali z Syberji do jednej z południowych gubernji Rossji europejskiej. Morderstwo dokonane było prawdopodobnie w celu rabunku.

— Kwestja ratowania utopionych jak pisze „Kurj. Codz.“ jest traktowana na serjo przez pierwszych lekarzy Francji. Na wystawie Brukselskiej między innymi kwestjami higienicznymi, zajęła ona pierwsze miejsce. Dwi Silvester za najlepszą metodę ratowania utopionych, sprawdzoną doświadczeniem, przyznana została nagroda. Przekonano się, że znaczna część utopionych bywa pogrzebanych żywcem. Zwykle ratuje się utopionego przez jakie pół godziny, gdy tymczasem doświadczenia pokazały, że często potrzeba ciągłego i energicznego działania przez 3 do 6 godzin. Mocne nacierania, worki z ciepłym piaskiem na nogi, na brzuch i na boki piersi, okrycia ciepłe na całe ciało, poruszanie chorým w różnych kierunkach, zmiana pozycji, wypychanie powietrza nozdzami za pomocą mieszka, nacieranie skroni i piersi płynami alkoholicznymi, wprowadzenie kilku kropel spirytusu w usta i dymu gryzącego, narkotycznego w kiszkę stolcową, oto są ogólne środki podawane przy ratowaniu utopionych. Doświadczenia pokazały, że we wnętrznościach trzeba szukać ostatniej iskielki życia. Jeżeliby to wszystko nie przynosiło pożądanego skutku, potrzeba utopionego uderzać batem po grzbiecie lub parzyć piersi rozpalonym żelazem. Do usunięcia wszelkiego złego, trzeba się chwycić wszelkich środków. Głównym zadaniem jest aby wywołać działanie nerwów. Zdarzało się już często, że przez sumienne i wytrwałe użycie wszelkich środków wyczerpujących, przywracano do życia topielców, którzy po kilka godzin byli pod wodą. W każdym razie przywołanie pomocy lekarza jest niezbędnym i koniecznym.

— Londyńskiemu zarządowi dróg żelaznych złożono w tych dniach petycję żądającą aby przeraźliwy świst lokomotyw, jaki praktykuje się obecnie przy każdym odejściu i przyjeździe pociągów, został zaniechany, z wyjątkiem ważnych przyczyn i okoliczności które wymagają tego przykrego sygnału. W Ameryce wprowadzono już też reformę w niektórych okolicach; lokomotywy odchodzą i zatrzymują się na prosty rozkaz konduktora: „Ruszaj“ lub „Stój“.

— Oto środek zabezpieczający wędliny od pleśni. Zdarza się często, że wędliny przetrzymywane w miejscach zadusnych i wilgotnych dostają pleśni, czemu aby zapobiedz lub już osiadłą pleśń zniszczyć, praktykuje się z najlepszym powodzeniem po gospodarstwach w Saksonji, sposób następujący: Rozpuszcza się sól kuchenną w wodzie o ile tylko takowa przyjąć jej zdoła, aby roztwór solny był jak najgęstszy, a następnie roztworem tym obsmarowuje się dokładnie we wszystkich miejscach wędlinę, poczem zaraz pleśń znika, a po kilku dniach wytwarza się na powierzchni mięsowa powłoka słona z drobnych składających się kryształków, co zabezpiecza stanowczo od wytworzenia się psującej je pleśni.

— Utworzyło się w Madrycie towarzystwo, mające na celu budowę tunelu pod cieśniną Gibraltarską. Tunel ten ma przechodzić od miejscowości Algeiras w Hiszpanji, do punktu w Afryce między Ceutą i Tandrie.

— Akademia krakowska zajmuje się pilnie zbieraniem materiałów do wydawnictwa dzieła p. n.: „Acta Regis Joanni III“. Dzieło to ma wyjść w dwóchsetną rocznicę zwycięstwa Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem, czyli za lat 7, to jest w 1883 r.

O WOJEWODACH SIERADZKICH

PRZEZ

Józefa Szanławskiego.

(Ciąg dalszy).

9) *Zbigniew* (comes Sbigneus) przedstawia się w przywilejach pod latami 1291, 1292 i 1295 jako kasztelan sieradzki. Aliści dokument, w którym Władysław Łokietek, książę krakowski, sandomierski, sieradzki, kujawski i łęczycki, zatwierdził w Krakowie roku 1306 dnia 2 września (nazajutrz po Św. Idzim) wszelkie posiadłości i swobody kościoła katedralnego krakowskiego, mieści w sobie obecnym obok innych i Zbigniewa, tytułowanego wojewodą sieradzkim (1). Za mało posiadamy jeszcze źródeł historycznych, oraz dyplomataryuszów, krytycznie dotąd opracowanych, ażebyśmy zdołali ustalić niewzruszalnie lata zarządów tak niniejszego Zbigniewa, jako też współczesnego nieomal Zawiszy, na krzesłach województwa sieradzkiego.

10) *Jakób z Koniecpola* (comes Jacussius) herbu Pobóg czyli Poboż, podany jest przez Paprockiego w herbach rycerstwa polskiego pod klejnotem Pobóg w roku 1309 wojewodą sieradzkim z odwołaniem się do napisu umieszczonego na tablicy kościoła w Koniecpolu. Za nim powtórzyli to samo Okólski, tudzież Niesiecki. Baczac wszakże na okoliczności, że pod rokiem 1309 (jak to powyżej wykazano) wojewodą sieradzkim był Zawisius, że wyrazy Jacussius i Zavissius przez mylnie przeczytanie mogły być z sobą pomieszane, że w żadnym ze współczesnych przystępnych nam przywilejów Jakóba z Koniecpola na początku wieku XIV wojewodą sieradzkim nie natrafiamy, dopiero w lat 100 później około r. 1409, w końcu, że nawet księgi dawne sieradzkie o tymże Jakóbie w oblatkach zamilczają, mniemałbym przeto, iż wzmiankowany Jakób w roku 1309 wojewodą sieradzkim obstać się nie może, co już nawet sam Niesiecki pod wyrazem Koniecpolski w tekście przeczuwał (zobacz o nim pod numerem 19 tekstu).

11) *Klemens* herbu Pilawa, jako kasztelan sieradzki był obecny w Gdańsku, gdy po śmierci Wacława, króla czeskiego i polskiego, Władysław Łokietek, książę krakowski, sieradzki, sandomierski, kujawski i łęczycki, zawezwany przez tamęzną szlachtę, ogłoszony w Gdańsku r. 1306 księciem Pomeranii, przysięgę wierności od stanów odbierał (2). Zasiadał on jeszcze i podówczas na kasztelanji sieradzkiej, kiedy za wiedzą tegoż Władysława, księcia Królestwa Polskiego, oraz na Krakowie, Sandomierzu, Łęczycy i Kujawach panującego, nastąpiła w Brześciu r. 1316 w dniu 25 kwietnia (Św. Marka Ewangelisty) sprzedaż wójtostwa Radziejowskiego (3). W niespełna atoli dwóch lat później, bo na początku roku 1318 d. 20 marca (in crastino Reminiscere) czytamy tegoż Klemensa z tytułem wojewody sieradzkiego (4). Wreszcie przy zatwierdzeniu przez króla Władysława Łokietka przywilejów najstarszych zakonowi Cystersów Łędzkich, nastąpieniem w Poznaniu roku 1324 dnia 25 lipca (w dzień Św. Jakóba Apostoła) był także obok innych obecnym i Klemens wojewoda sieradzki (5).

12) *Stefan*. O nim bardzo szczupłe zdołaliśmy zebrać wiadomości. Po śmierci Władysława Ło-

kietka, w dniu 2 marca 1333 r. zaszłej, syn i następca tegoż król Kazimierz, zapożwał krzyżaków za pożożi, łupieżstwa i zabory prowincji polskich przed sąd papieżki. Benedykt XII wydelegował dwóch sędziów do polski, a gdy przed nimi zuchwali krzyżacy odpowiadać wcale nie chcieli, natenczas delegaci wezwali przed siebie w pierwszym kwartale 1339 roku czterdziestu pięciu mężów, urodzeniem, urzędami znakomitych i wiekiem sędziwych, jako dawne dzieje pamigających, którzy na sprawiedliwe prawdy zeznanie uroczyście przysięgę wykonali. Pomiedzy nimi znajdował się i Stefan wojewoda sieradzki (6). Żadnych innych o tymże śladów napotkać mi się nie zdarzyło.

13) *Arkembold*, przywiedziony jest wojewodą sieradzkim, jako obecny w Pyzdrach roku 1346 dnia 14 czerwca (we środę w wigilją Bożego Ciała) przy akcie, którym król Kazimierz przywilej, przez ojca swojego Władysława Łokietka miastu Stupcy na różne swobody roku 1315 udzielony, odnowił (7). Baczac na to, iż wzmiankowanego wojewody, ani w Niesieckim, ani w żadnym ze znanych nam dyplomataryuszów, ani nawet w księgach dawnych miejscowych sieradzkich nie spotkaliśmy, uważałbym go przeto za mocno podejrzanego. Nazwisko to, głośne w środku wieku XIII po Wielkopolsce, podawane było w rozlicznych brzmieniach do siebie podobnych, to jako Arkenbold, Erkenbold, Herkenbold, albo Iarkenbold, Arcembold, a nawet Arbelud i t. p. Nazwy takowej używać mieli: sędzia gnieźnieński roku 1246; kasztelan kaliski 1249, 1252; wojewoda kaliski 1253; poznański 1255; wreszcie wojewoda gnieźnieński, 1271, 1276 i 1280. Niesiecki Hertobaldowi, wojewodzie poznańskiemu przyznaje herb Wieniawa.

14) *Hebda* czyli *Chebda* herbu Pomian, występuje po dawnych przywilejach kasztelanem brzesko-kujawskim w latach 1330, 1347, 1351 i 1355, następnie zamieszczony jest przez Niesieckiego wśród kasztelanów sieradzkich pod rokiem 1357, a po raz pierwszy dostrzegamy go rzeczywiście wojewodą, a razem i starostą sieradzkim w miesiącu lutym r. 1359 (8). Dostojność takowego wojewody wspólnie ze starostwem dźierzył on, jak nas Dyplomataryusze zapewniają, w latach 1361 i 1362. W księgach dawnych ziemskich szadkowskich natrafiliśmy zaoblatowany dokument (9), przez który Chebda, wojewoda i starosta sieradzki, nazajutrz po Św. Jakóbie (dnia 25 lipca) 1366 r. w mieście Sieradzu pogodził spory pod względem posiadania łąk, prywatną własność stanowiących, przy wsiach Czepów, Kawieczyno, Orzeszkowo i t. d., i takowe zawieszoną pieczęcią swoją zatwierdził. Obecnymi czynnościami takowej byli obok innych, pan Jakób (dominus Jacussius) syn wojewody, ale nie pisze jakiego, Mikołaj, syn jego własny (filius suus) i inni. Z tego wypływa, że Chebda synem był Mikołaj. Hebda wzmiankowany wojewoda, miał być protoplastą znakomitej, i po całym województwie sieradzkim rozgałęzionej familji Pomianów Łubieńskich.

(6) Naruszewicza Dzieje Narodu Polskiego Tom VI stron. 87 przypis pod № 7.

(7) Dyplomataryusz kaliski, zamieszczony w dziełku pod tytułem: „Pamiętna książka kaliszkiej gubernji na 1872 god“ Kalisz in 8° minori w oddziale III na stronicy 26.

(8) Cod. diplom. Rzyszcz. T. II p. 732, oraz Tom I pag. 216.

(9) Księga ziemska szadkowska № 4 pod r. 1448 na karcie 353 a.

Przegląd polityczny.

Najświeższe wiadomości z placu boju, bardzo skąpe i niedokładne. Są one zresztą dzisiaj mniej ciekawe, bo publicystyka zwraca teraz głównie uwagę na dyplomatyczną stronę kwestji i na bliżką, o ile się zdaje, chwilę stanowczej interwencji, bądź pokojowej, bądź zbrojnej.

Wiedeńskie Biuro korespondencji telegraficznej donosi na zasadzie informacji autentycznych, że wszystko co dotąd piszą o celu misji generała Sumarokowa do Wiednia, polega tylko na domysłach. Z Petersburga znowu telegrafują, że tam nic nie wiadomo o treści listu Najjaśniejszego Pana, przesłanego wprost z Liwadji do cesarza austriackiego. I w Petersburgu sądzą, że rozpuszczane po gazetach zagranicznych pogłoski, tak o projekcie kongresu jak i militarnej okupacji Bośni i Bułgarji są tylko domysłami, po-

(1) Codex diplomatus Cracoviensis Ecclesiae cathedralis ad S. Venceslaum, Cura Francisci Piekosiński. Cracoviae 1874 Tomus I pag. 149.

(2) Długosza Historia pod rokiem 1306, tudzież Naruszewicza Historia Narodu Polskiego Tom V stronnica 302 przypis m.

(3) Codex diplom. Rzyszczew. Tom. II pag. 649.

(4) Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk Tom 19 stron. 142, oraz Cod. dipl. Rzyszcz. II 214, 215, tudzież Tom. III pag. 179 w styczniu czy lutym 1318 roku.

(5) Cod. diplom. Rzyszcz. I. 188.

dawanemi za pewność. To tylko pewna, powiadają, że propozycje w liście Najjaśniejszego Pana zawarte muszą mieć charakter wyraźnie pokojowy. *Presse* donosi, że węgierski prezes ministrów Tisza otrzymał z Wiednia także bardzo uspakajające zapewnienia, i że wczoraj w tym duchu miał odpowiedzieć na interpelację w sejmie węgierskim. Niepokojącym jest zato doniesienie *Reuser's Office* z Belgradu: „Rządy Anglii i Włoch są bardzo oburzone na Serbię za to, że nie przystąpiła na zawieszenie broni. Konsul angielski oświadczył Risticzowi w imieniu lorda Derby, że rząd angielski jest bardzo niezadowolony z Serbji, która sama żądała rozejmu, a potem go odrzuciła. Odtąd Serbja nie może już wcale rachować ani na poparcie Anglii, ani na sympatję, której nie jest godną“.

Z Petersburga donoszą, że bajką jest jakoby rada ministerjalna serbska postanowiła odrzucić propozycje pokojowe. Dotychczas nie przedstawiono Serbji tych propozycji. Co do Porty w Petersburgu sądzą, że jest skłoną zawrzeć pokój na podstawie opracowanych przez mocarstwa projektów.

Do wiedeńskiego *Tagblattu* telegrafują z Białogrodu, że dnia 15 b. m. ma być zwołaną do Kragujewacu wielka skupczyna dla ogłoszenia księcia Milana królem. Przynajmniej odbywa się wielka co do tego w Serbji agitacja.

Z Pesztu donoszą berlińskiej gazecie *Post*, że rząd grecki przygotowuje notę do mocarstw wielkich wykazującą, iż przy układach pokojowych należy uwzględnić nie tylko słowiańskie prowincje Turcji lecz także Tessalię i Epir.

Polit. Corr. donosi, że rada państwa austriacka zostanie zwołaną na dzień 19 b. m. W węgierskiej izbie deputowanych zostały zapowiedziane dwie interpelacje w sprawie 80-miljonowego długu i w kwestji wschodniej.

Telegramy.

Wiedeń, 2 października. Dziś przed południem cesarz przyjmował generała adjutanta Sumarokowa, który otrzymał od niego wielki krzyż orderu Leopolda. We wtorek rano Sumarokow wyjeżdża do Liwadji.

Rzym, 2 października. Turcja przestała do Watykanu projekt konkordatu, załatwiającego trudności związane z urządzeniem kościoła ormiańskiego i zapewniającego poddanym rzymskokatolickim jaknajzupełniejszą swobodę. Watykan przyjął projekt w zasadzie życzliwie, a obecnie rozbiera szczegóły.

Konstansynopol, 1 października. Wczoraj nie odbyła się wielka rada. Dziś miała miejsce rada ministrów. Riza-pasza mianowany ministrem handlu, Mahmud-Damt-pasza wielkim mistrzem artylerji. Z Niszu donoszą pod datą 30 z. m., że wojska tureckie odparły nowy napad serbski pod Aleksinaczem.

Białogrod, 2 października. Wiadomość urzędowa. W sobotę 20,000 turków z 40 działami uderzyło na armję serbską pod Gredetynem. Po 12-godzinnej walce zostali zupełnie odparci z wielkimi stratami. Armja serbska utrzymała swoje stanowiska na wzgórzach.

Dubrownik, 2 października. Konsul wielkobrański Monson pojechał do Cetyni dla nakłonienia Czarnogórze do przyjęcia warunków pokoju. Utrzymują tu, że Czarnogórze jest skłonnem do zawarcia pokoju.

Korespondencja Redakcji.

Redakcji „Antraktu“. Zaczawszy od numeru z dnia 1 lipca nie odbieramy Waszego pisma, pomimo iż naszego wysyłać nie przestaliśmy.

Ogłoszenia.

Poszukuje miejsca w aptece na prowincji, kursista warszawskiego uniwersytetu. Wiadomość powziąć można w Kaliszu w drukarni W-go Hindemitha. (650-3-1)

Edmund Grzymiski

poprzednio patron b. Trybunału kaliskiego mianowany Notarjuszem przy hipotecznej kancelarji sędziego pokoju powiatu łęczyckiego otworzył kancelarję w mieście Ozorkowie. (646)

W dobrach (osadzie) Rychwał, powiecie konińskim położonych gdzie obecnie się mieści zarząd wójta gminy, oraz sąd gminny, jest do wydzierżawienia

PROPINACJA

od 1 stycznia 1877 r.

Bliższą wiadomość powziąć można u miejscowej administracji, lub u właściciela domu № 65 ulica Warszawska w Kaliszu. (647-2-1)

W posessji № 514 Terechowa w Kaliszu, jest do wydzierżawienia w każdym czasie **sklep frontowy z mieszkaniem, i domek z ogrodem** na mieszkanie, lub skład drzewa. (648)

Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż z d. 8 października r.b. otwieram

RESTAURACJĘ

którą powierzyłem kucharzowi zdolnemu, z którego Sz. Publiczność będzie zadowolona. Ceny obiadu kop. 22½, porcja kop. 30. Flaki w czwartek i niedzielę porcja po kop. 10. Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności.

Z uszanowaniem **A. Skowroński.**
Ulica Warszawska № 84. (637-3-2)

HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD KLACHTYŃSKIEJ HERBATY
firmy **J. R. SAWICKIEGO** w Warszawie
przy ulicy Długiej № 551 (32) wprost hotelu Polskiego
POLEGA HERBATE LADOWA
szanownym pp. handlującym jakoteż osobom biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. (572-6-6)

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY w Warszawie

ul. Miodowa № 482 (6) w domu W-go Mrozowskiego. Posiada znakomity zapas **okucia** do drzwi i okien, **zamek** i **sprężyn** do drzwi, **szaf ogniotrwałych**, **łózek żelaznych** składanych, **wag decymalnych**, **wózków**, **welocipedów** dziecięcych, **postumentów** do umywalni, **zatrząsków** do drzwi, **klódek** i **wyrobów ostrogarskich.** (508-26-6)

Jutro świeże kiszki (Blutwurst i Leberwurst)

oraz codziennie świeże **kielbaski parowe, serdelki**, poleca skład wędlin i wyrobów mięsnych. **W. Görlitz** Rynek № 13. (631-3-2)

Kalendarz astronomiczny kaliski.

| D N I E | S ł o Ń c a | | | | D n i a | | | | K s i ę ż y c a | | | |
|------------------|-------------|----|--------|----|---------|----|-------|----|-----------------|----|---------|----|
| | Wschód | | Zachód | | Długość | | Ubyło | | Wschód | | Zachód | |
| | g. | m. | g. | m. | g. | m. | g. | m. | g. | m. | g. | m. |
| 6 Października | 6 | 10 | 5 | 27 | 11 | 17 | 5 | 21 | 6 | 10 | | |
| 7 „ Sobota | 6 | 12 | 5 | 24 | 11 | 12 | 5 | 26 | 6 | 40 | | |
| 8 „ Niedziela | 6 | 13 | 5 | 22 | 11 | 9 | 5 | 29 | 7 | 27 | we dnie | |
| 9 „ Poniedziałek | 6 | 15 | 5 | 20 | 11 | 5 | 5 | 33 | 8 | 33 | | |

Do sprzedania

KOZETA z dwoma napoleonkami rypsem wewnątrz kryte, zupełnie nowe z portjerą lub bez. Tamże po-**BONA** niemka w średnim wie- trzebna jest **BONA** ku nie mówiąca wcale po polsku. Wiadomość u stróża Franciszka w korpucie. (633-3-2)

DOM

w m. Kaliszu pod № 561 przy ulicy Józefina położony wraz z ogrodem, własność hr. Szembek stanowiący, jest do sprzedania z wolnej ręki; bliższa wiadomość u Józefa Urbanowskiego urzędnika Dyrekcji Szczegółowej kaliskiej. 634-3-2)



Handel Win

LUDWIKA SOMMER

dawniej

WOJCIECHA SOMMER

przy ulicy Długiej № 580 w Warszawie, egzystujący od 1807 r.

posiada znaczne zapasy win francuzkich, białych i czerwonych, tak oryginalnych w butelkach sprowadzanych, jakoteż w okseftach i tu ściąganych, wina hiszpańskie, reńskie, szampańskie. Wino Maderę wprost z pierwszej ręki z wyspy Madery sprowadzane. Nadto przez coroczne i osobiste zakupy na Węgrzech, posiada znaczny dobór win węgierskich od lekkich zieleniaków do 5° 6° pu- dowych Maślaczy, które sprzedaje po przystęp- nych cenach na beczki, garnce i butelki (Rumy) angielskie. Araki białe i stare Koniaki i Śliwo- wice. Likieri zagraniczne, Porter angielski w bu- telkach sprowadzony i beczkami tu ściągany. Dla dogodności osób kupujących wino beczkami lub okseftami podejmuje się zlewania na butelki, z opakowaniem i odstawa, gwarantując za dobroć i czystość towaru. Mając od wielu lat stosunki handlowe z pierwszemi domami zagranicą podej- muje się komissowo sprowadzania żądanych win z zagranicy, podług prób i życzenia, za małą prowizją. Dla panów handlujących przy taniej i rzetelnej obsłudze, ustępuje się stosowny rabat. Tenże handel posiada **wyłączną sprzedaż ekstraktu słodowego** (Malzekstrakt) z bro- waru **Anglika Edwarda M. Hall** w Warszawie, który w dobroci swojej, przewyższa wszelkie tego rodzaju ekstrakty z za- granicy sprowadzane. (587-16-5)

W zakładzie Litograficznym K. W. HINDEMITHA

w Kaliszu,

wyszła druga poprawna edycja



MAPPY gubernji kaliskiej

i jest tamże do nabycia po cenie rs. 1 kop. 20.

Jest do sprzedania w ruskim Klubie BILARD

mahoniowy z marmurową płytą wraz z wszelkimi przyborami za cenę bardzo przystępną. Zgło- sić się należy do W. Birona kassjera klubu. (651)